

Wyrok z dnia 29 lipca 2003 r.

I PK 294/02

1. Ograniczenie możliwości zobowiązania nauczyciela akademickiego do prowadzenia zajęć dydaktycznych ponad pensum (art. 101 ust. 1 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym, Dz.U. Nr 65, poz. 385 ze zm.) dotyczy tylko godzin obliczeniowych, a nie innych zajęć dydaktycznych, organizacyjnych oraz prac badawczych, niezbędnych do prowadzenia zajęć dydaktycznych. Ustalone dla nauczyciela akademickiego pensum dydaktyczne nie jest normą jego czasu pracy i nie stanowi maksymalnego wymiaru czasu pracy.

2. Uchylenie przez Sąd Najwyższy postanowienia sądu drugiej instancji w przedmiocie odrzucenia pozwu i przekazanie sprawy do merytorycznego rozpoznania nie powoduje obowiązku rozpoznania sprawy w innym składzie niż rozpoznano uchylone postanowienie (art. 393¹³ § 2 k.p.c.).

Przewodniczący SSN Józef Iwulski, Sędziowie SN: Andrzej Kijowski, Jadwiga Skibińska-Adamowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 lipca 2003 r. sprawy z powództwa Jacka B. przeciwko Politechnice W. w W. o ochronę dóbr osobistych, przy udziale Ogólnopolskiego Akademickiego Związku Zawodowego w Warszawie na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 23 stycznia 2002 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu wyrokiem z dnia 9 kwietnia 2001 r. oddalił powództwo Jacka B. przeciwko Politechnice W. w W. o nakazanie usunięcia i zniszczenia bezprawnej oceny dotyczącej jego osoby, zawartej w piśmie Instytutu Organizacji i Zarządzania pozwanej Politechniki [...], która nigdy nie została powodowi doręczona. Sąd pierwszej instancji ustalił, że po-

wód był zatrudniony u strony pozwanej od dnia 1 października 1995 r. jako nauczyciel mianowany na czas nieokreślony. Swoje obowiązki wykonywał w Wydziale Informatyki i Zarządzania, w jednostce organizacyjnej tego Wydziału - Instytucie Organizacji i Zarządzania. Podstawową jednostką organizacyjną Politechniki W. jest wydział, zaś jednostkami organizacyjnymi wydziału mogą być instytuty wydziałowe, katedry i zakłady wydziałowe. Nauczyciele akademicki podlegają okresowej ocenie, której dokonuje się co cztery lata lub na wniosek kierownika jednostki organizacyjnej uczelni. Oceny dokonuje się także przed upływem okresu, na jaki nauczyciel akademicki został zatrudniony. W razie otrzymania przez niego oceny negatywnej, dodatkową ocenę przeprowadza się po upływie roku. Statut pozwanej Politechniki przewiduje, że oceny nauczycieli akademickich dokonuje ich bezpośredni przełożony. Według § 17 statutu, oceniający kwalifikuje pracownika do jednej z następujących grup: pracownik bardzo dobry, pracownik dobry, pracownik dostateczny - zobowiązany do zwiększenia aktywności oraz pracownik nieodpowiadający wymaganiom związanym z zajmowanym stanowiskiem. W jednostce organizacyjnej, w której istnieje rada jako organ kolegialny lub opiniodawcy, rada ta powołuje odpowiednią komisję oceniającą. Kryteria oceny nauczycieli akademickich ustala rada jednostki powołującej odpowiednią komisję oceniającą. Kryteria te mogą dotyczyć jedynie działalności wchodzącej w zakres obowiązków określonych w art. 99 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym. Podstawowym kryterium oceny jest aktywność zawodowa oraz przydatność ocenianej osoby z punktu widzenia realizacji zadań wynikających z zajmowanego stanowiska.

Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że dyrektor Instytutu Organizacji i Zarządzania wysunął jako kryteria oceny dokonywanej co cztery lata: działalność naukową (publikacje, recenzje, działalność w Komisji Badań Naukowych itp.), działalność dydaktyczną (obciążenie dydaktyczne, prace dyplomowe, kursy, opiekuństwo dydaktyczne) oraz działalność organizacyjną (praca w organizacjach naukowych, przedsięwzięcia naukowe, dydaktyczne itp.). W dniu 28 stycznia 1998 r., na spotkaniu kierowników jednostek organizacyjnych pozwanej Politechniki, kryteria te zostały przyjęte jako podstawa do wystawiania ocen. Przyjęto wtedy również, że ocena wyróżniająca może być wystawiona przy wykonaniu 1.75 pensum i dużej aktywności w innych formach działalności lub przy pensum wynoszącym 1.25 i bardzo dużej aktywności w innych formach. W pozwanej Politechnice niezbędnymi elementami do przeprowadzenia oceny są: autoreferat osoby ocenianej z wydrukiem publikacji (a także publi-

kacji przyjętych do druku), oraz opinia opiekuna naukowego w przypadku osoby przygotowującej doktorat. Autoreferat może być zastąpiony ankietą wypełnioną przez osobę ocenianą, której formę i zakres ustala statut. Zarządzeniem nr 3/98 z dnia 15 stycznia 1998 r. w sprawie przeprowadzenia oceny nauczycieli akademickich w Politechnice W. w 1998 r. Rektor pozwanej uczelni zarządził przeprowadzenie oceny nauczycieli akademickich w jej jednostkach organizacyjnych. Ocena miała dotyczyć okresu od 1 stycznia 1994 r. do 31 stycznia 1998 r. w odniesieniu do działalności naukowo-badawczej i organizacyjnej oraz lat akademickich 1994/95, 1995/96, 1996/97 oraz semestru zimowego roku akademickiego 1997/98 w odniesieniu do działalności dydaktycznej. Procedura oceny miała być zakończona do dnia 15 marca 1998 r. Powód nie poddał się ocenie. W związku z tym dyrektor Instytutu Organizacji i Zarządzania Janusz K. sam wystąpił z inicjatywą oceny pracy powoda. W tym celu powód otrzymał polecenie przygotowania autoreferatu lub ankiety. Polecenia tego jednak nie wykonał. W tej sytuacji oceny pracy powoda dokonała Uczelniana Komisja Oceniająca na podstawie przyjętych i wskazanych wcześniej kryteriów - takich jak w stosunku do innych pracowników uczelni. W dniu 12 marca 1998 r. został sporządzony protokół, z którym powoda nie zapoznano. W 1999 r., na wniosek dyrektora Instytutu, w którym powód wykonywał obowiązki, została przeprowadzona kolejna ocena jego pracy. Odbyła się ona bez autoreferatu i bez ankiety, gdyż powód ich nie złożył. Natomiast dyrektor Instytutu przedstawił własną ocenę pracy powoda. Komisja Oceniająca, biorąc pod uwagę treść tej oceny, uznała, że gdyby zastosować do powoda kryteria oceny pracowników z 1998 r., to otrzymałby ocenę negatywną. Stanowisko swoje sformułowała w protokole z dnia 22 czerwca 1999 r. Powód nie uczestniczył w posiedzeniu tej Komisji i o jej posiedzeniu nie został zawiadomiony. Dyrektor Instytutu Janusz K. nie zamieścił w aktach osobowych powoda ani protokołu z dnia 12 marca 1998 r., ani protokołu z dnia 22 czerwca 1999 r., gdyż nie uznał tego za konieczne. Powód natomiast żąda ustalenia, że zawarte w tych protokołach oceny są nieprawidłowe, a czyni to w celu dopuszczenia go do pracy i zabezpieczenia się przed ewentualnym rozwiązaniem stosunku pracy.

W świetle przedstawionych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że żądanie powoda jest bezzasadne. Powód kwestionował bowiem prawidłowość przeprowadzenia ocen jego pracy zarówno z punktu widzenia formalnego, jak i merytorycznego, powołując się na to, że wniosek o ocenę powinien być złożony przez dziekana wydziału (a nie dyrektora instytutu), gdyż on jest kierownikiem jednostki organizacyjnej uczelni. Zda-

niem Sądu Okręgowego jest to zapatrywanie niesłuszne, ponieważ według statutu uczelni, jej jednostkami organizacyjnymi są - oprócz wydziałów - instytuty wydziałowe, katedry i zakłady. Gdy zaś chodzi o kryteria oceny, Sąd Okręgowy stwierdził, że w myśl postanowień statutu kryteria oceny nauczycieli akademickich ustala rada jednostki, która powołuje zarazem odpowiednią komisję oceniającą. Jednak - zdaniem Sądu Okręgowego - protokoły z posiedzeń Uczelnianej Komisji Oceniającej nie są ocenami pracy powoda, gdyż stosownie do § 70 statutu pozwanej Politechniki, oceny pracy nauczyciela akademickiego dokonuje bezpośredni przełożony. Tego rodzaju oceny nie ma jednak w teczce akt osobowych powoda. Dlatego też jego żądanie, jako dotyczące sytuacji hipotetycznej, nie mogło być uwzględnione.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wyrokiem z dnia 23 stycznia 2002 r. oddalił apelację powoda. Stwierdził, że spór w sprawie - po sprecyzowaniu roszczeń przez powoda - wynika według jego twierdzeń z naruszenia przez Politechnikę Wrocławską obowiązku szanowania godności i innych dóbr osobistych pracownika (art. 11¹ k.p.) wskutek bezprawnego sporządzenia dwu ocen okresowych i przechowywania ich w aktach Instytutu Organizacji i Zarządzania. W związku z tym powód domaga się - w ramach przysługującej mu ochrony dóbr osobistych - usunięcia z akt bezprawnej oceny jego pracy.

Sąd Apelacyjny podniósł, że przesłanką udzielenia ochrony temu, czyje prawa zostały naruszone, jest bezprawność działania osoby dokonującej naruszenia. Wynika to z przepisów Kodeksu cywilnego o ochronie dóbr osobistych, do których stosowania w stosunkach pracy - wobec braku uregulowania w Kodeksie pracy - odsyła art. 300 k.p. Powód zarzucił, że działanie pozwanej uczelni było bezprawne w znaczeniu formalnym i merytorycznym. Bezprawność w znaczeniu formalnym polegała - zdaniem powoda - na tym, że ocenę jego pracy zarządził dyrektor Instytutu Organizacji i Zarządzania, podczas gdy należało to do dziekana Wydziału Informatyki i Zarządzania. On bowiem był kierownikiem podstawowej jednostki organizacyjnej uczelni. Bezprawność w znaczeniu materialnym wyrażała się natomiast w tym, że pozwana Politechnika wprowadziła kryteria oceny pracy nauczycieli akademickich sprzeczne z ustawą o szkolnictwie wyższym oraz z zasadą równości zagwarantowaną Konstytucją.

Odnosząc się do powyższych zarzutów Sąd Apelacyjny podniósł, że zgodnie z art. 64 ust. 1 ustawy o szkolnictwie wyższym, „podstawową jednostką organizacyjną” uczelni jest wydział, chyba że statut stanowi inaczej. W ramach organizacji uczelni

ustawa w art. 64 ust. 3 przewiduje również inne „jednostki organizacyjne”, których nie nazywa „podstawowymi”. Są to w szczególności jednostki organizacyjne ogólnouczelniane, międzywydziałowe i pozawydziałowe. Przepis art. 104 ust. 2 ustawy przewiduje przy tym, że oceny pracy nauczyciela akademickiego dokonuje się co cztery lata lub na wniosek kierownika „jednostki organizacyjnej uczelni”, natomiast z art. 69 ust. 1 ustawy wynika, że statut uczelni określa „rodzaje, warunki i tryb tworzenia, znoszenia i przekształcania jednostek organizacyjnych”. Statut pozwanej Politechniki w § 14 postanawia wprawdzie, że podstawową jednostką organizacyjną uczelni jest wydział, ale w § 15 przewiduje, że jednostkami organizacyjnymi wydziału mogą być instytuty wydziałowe. W myśl § 39 statutu, instytutem kieruje dyrektor przy pomocy zastępców. Zatem - zdaniem Sądu Apelacyjnego - statut pozwanej Politechniki nie stworzył nowego prawa, lecz jedynie uszczegółowił przepisy ustawy. Tym samym Instytut Organizacji i Zarządzania jest jednostką organizacyjną pozwanej uczelni, zaś dyrektor tego Instytutu - kierownikiem tej jednostki, a więc osobą uprawnioną do występowania z wnioskami o dokonywanie ocen nauczycieli akademickich. W konsekwencji zarządzenie oceny pracy powoda przez dyrektora Instytutu Janusza K. było legalne w świetle ustawy o szkolnictwie wyższym i statutu uczelni, co jednocześnie oznacza, że powód był obowiązany poddać się ocenie. Co do zarzutów merytorycznych przeciwko ocenom okresowym powoda Sąd Apelacyjny uznał, że pierwsza ocena zawarta w protokole z dnia 12 marca 1998 r. nie spełnia w ogóle warunków oceny okresowej, natomiast stwierdzenie w tym protokole, że powód nie poddał się ocenie, nie zawiera znamion bezprawności i było dopuszczalne. Gdy zaś chodzi o ocenę zawartą w protokole z dnia 22 czerwca 1999 r., to przyjęte przez Komisję Oceniającą kryteria oceny pracy nauczycieli akademickich nie naruszają prawa. W protokole tym znalazło się bowiem stwierdzenie, że wobec nieprzekazania przez powoda kierownikowi Zakładu ankiety lub autoreferatu stanowiącego podstawę dokonania oceny, Komisja na podstawie dostępnej dokumentacji oceniła postawę powoda w zakresie jego dorobku naukowego, aktywności naukowo-badawczej, wywiązywania się z obowiązków organizacyjnych oraz prowadzenia zajęć dydaktycznych. Sąd Apelacyjny stwierdził, że art. 104 ustawy o szkolnictwie wyższym pozostawił statutowi uczelni sprawę ustalenia podstawowych kryteriów oceny pracowników, statut zaś, po sformułowaniu w § 73 ust. 2 tych kryteriów, pozostawił radzie jednostki organizacyjnej powołującej odpowiednią komisję oceniającą określenie szczegółowych kryteriów oceny. Na tej podstawie Rada Instytutu Organizacji i Zarządzania

sformułowała owe kryteria, które - zdaniem Sądu Apelacyjnego - poza jednym wyjątkiem nie nasuwają zastrzeżeń pod względem ich zgodności z ustawą i statutem. Wyjątek ten - to kryterium wykonania pensum dydaktycznego w wymiarze 1.75, podczas gdy zgodnie z art. 102 ustawy o szkolnictwie wyższym, ilość godzin ponadwymiarowych nie może przekraczać 0.25 pensum. Jednak Komisja Oceniająca nie wzięła pod uwagę wymiaru zajęć wykonanych przez powoda, lecz założenia programowe powierzonych mu do prowadzenia zajęć dydaktycznych. Oznacza to, że w procesie oceny pracy powoda nie zostały naruszone jego dobra osobiste. Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł o oddaleniu apelacji powoda.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego powód złożył kasację, w której wniósł o jego uchylenie i zniesienie postępowania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu Okręgowego z dnia 9 kwietnia 2001 r. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania kasacyjnego. Jako podstawę kasacji powód podał naruszenie prawa materialnego i przepisów postępowania, a także zarzucił nieważność postępowania. Jego zdaniem nieważność ta wynika z faktu, że w wydaniu zaskarżonego wyroku brali udział sędziowie Sądu Apelacyjnego [...], którzy uczestniczyli także w wydaniu w niniejszej sprawie orzeczenia z dnia 19 lipca 1997 r. [...], kończącego postępowanie w sprawie. Orzeczenie to wskutek kasacji powoda zostało uchylone postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2000 r., I PKN 723/99, na podstawie art. 393¹³ § 1 k.p.c. Zatem w ponownym rozpoznaniu sprawy przez Sąd Apelacyjny nie mógł brać udziału żaden z sędziów, który uczestniczył w wydaniu uchylonego postanowienia. Nieprzestrzeganie zaś normy zawartej w art. 393¹³ § 1 k.p.c. spowodowało nieważność postępowania, stosownie do art. 379 pkt 4 k.p.c.

Gdy chodzi o naruszenie prawa materialnego, to dotyczy ono art. 8 w związku z art. 66 ust. 2 *in fine* Konstytucji i w związku z art. 102 ust. 2 ustawy o szkolnictwie wyższym, art. 64 ust. 3, art. 101, art. 102 i art. 104 tej ustawy oraz art. 94 pkt 9 k.p. Skarżący podniósł, że Sąd Apelacyjny ustalił, iż obciążenie godzinami dydaktycznymi stanowi w pozwanej uczelni kryterium oceny pracy nauczyciela akademickiego zatrudnionego na stanowisku asystenta, co jest bezprawne. Warunek pracy dydaktycznej w wymiarze 1.75 pensum, przekładający się na ocenę bardzo dobrą, jest bowiem sprzeczny z bezwzględnie obowiązującymi normami czasu pracy określonymi we wskazanych przepisach ustawy o szkolnictwie wyższym. Przepisy te ograniczają zarazem swobodę stron w zakresie ustalania czasu pracy nauczyciela akademickiego

ponad normy przewidziane w przepisach ustawy, zaś „zgoda” pracownika na ich przekroczenie nie ma żadnego znaczenia prawnego. Również uznanie przez Sąd Apelacyjny, że jest dopuszczalne przekroczenie pensum o 0.25 w świadczeniu przez nauczyciela akademickiego zajęć dydaktycznych i przyjęcie jego obowiązku podporządkowania się poleceniom pracodawcy w tym zakresie, nie uwzględnia tego, że świadczenie przez nauczyciela akademickiego pracy w godzinach ponadwymiarowych zostało uwarunkowane istnieniem szczególnego przypadku, tj. koniecznością realizacji programu nauczania. Zatrudnienie w godzinach ponadwymiarowych nie może być więc traktowane jako zwykłe polecenie pracodawcy. Wymaga ono zawarcia dodatkowej umowy, mającej charakter klauzuli autonomicznej, w której uczelnia powinna także określić z góry wysokość wynagrodzenia pracownika. Przyjęte przez pozwaną uczelnię kryterium oceny nauczyciela akademickiego w postaci konieczności wykonania zajęć dydaktycznych w wymiarze 1.75 pensum jest niesprawiedliwe i świadczy o naruszeniu przez uczelnię obowiązku sprawiedliwego oceniania pracownika, przewidzianego w art. 94 pkt 3 k.p.

Zdaniem powoda, Sąd Apelacyjny dokonał także błędnej wykładni art. 104 ust. 2 ustawy o szkolnictwie wyższym, przyjmując, że podmiotem uprawnionym do sformułowania wniosku o dokonanie oceny pracy nauczyciela akademickiego jest nie tylko dziekan wydziału, ale także kierownicy jednostek podległych, wchodzących w skład wydziału. Powyższemu pogładowi przeczy art. 50 ust. 1 pkt 3 i 4 lit. a ustawy, który stanowi, że nauczyciele akademicy są „zatrudnieni na wydziałach”. Poza tym dyrektor instytutu jest kierownikiem jednostki organizacyjnej wydziału, a nie kierownikiem jednostki organizacyjnej uczelni, zatem zarządzenie oceny nauczyciela akademickiego, będącego pracownikiem wydziału, należy do dziekana, a nie do dyrektora instytutu. Jednak w sprawie zarządzenia oceny pracy powoda Sąd Apelacyjny uznał odmiennie, a tym samym sprzecznie z wskazanymi zasadami.

Naruszenie przepisów postępowania polegało na tym, że Sąd drugiej instancji dokonał ustalenia niemającego oparcia w materiale dowodowym sprawy, mianowicie tego, iż Komisja Oceniająca wzięła pod uwagę założenia programowe powierzonych powodowi do prowadzenia zajęć dydaktycznych (a nie wymiar wykonanych zajęć), lecz nie podał, na jakiej podstawie dokonał tego ustalenia. Tym samym Sąd Apelacyjny naruszył art. 328 § 2 k.p.c., a także art. 382 k.p.c., który nakładał na ten Sąd obowiązek orzekania w oparciu o całość zebranego w sprawie materiału, przy równoczesnej jego wnikliwej analizie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Nie jest trafny zarzut, jakoby postępowanie przed Sądem Apelacyjnym było dotknięte nieważnością z tej przyczyny, że skład orzekający tego Sądu, biorący udział w wydaniu zaskarżonego wyroku, był sprzeczny z prawem. W dniu 16 kwietnia 1999 r. powód wniósł pozew o zakazanie pozwanej Politechnice W. zmuszania go do wypełnienia w trybie przyspieszonym ankiety lub przygotowania autoreferatu mających umożliwić ocenę jego pracy jako nauczyciela akademickiego. Pozew ten nazwał żądaniem ochrony wolności, a jako jego podstawę prawną podał art. 45 ust. 1 w związku z art. 77 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu postanowieniem z dnia 26 maja 1999 r. odrzucił pozew, uznając, że zawarte w nim żądanie nie należy do kategorii spraw cywilnych (art. 1 k.p.c.), zatem droga sądowa jest też niedopuszczalna. Postanowieniem z dnia 19 lipca 1999 r. [...] Sąd Apelacyjny we Wrocławiu oddalił zażalenie powoda na powyższe postanowienie. Sąd ten podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, a ponadto podniósł, że choć Konstytucja jest źródłem powszechnie obowiązującego prawa w Rzeczypospolitej Polskiej, zaś jej przepisy stosuje się - co do zasady - bezpośrednio, to jednak szczegółowe unormowanie określonych kwestii znajduje się w ustawach, między innymi w Kodeksie postępowania cywilnego, którego przepisy art. 1 oraz art. 2 § 1 pozostawiają sądom powszechnym rozpoznawanie spraw cywilnych i dla tych spraw przewidują drogę sądową. Tymczasem żądanie powoda nie mieściło się w kategorii spraw cywilnych. Na skutek kasacji powoda Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 16 marca 2000 r. uchylił wymienione postanowienie, a także postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 26 maja 1999 r. i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu do rozpoznania. Sąd Najwyższy przede wszystkim podniósł, że - wbrew pogładowi Sądów obu instancji - stwierdzenie niedopuszczalności drogi sądowej było przedwczesne. Powód bowiem nie przedstawił dokładnie określonego żądania oraz nie przytoczył okoliczności faktycznych uzasadniających jego roszczenie. Zatem rzeczą Sądów obu instancji było wyjaśnienie istoty żądania powoda na podstawie sformułowanych przez niego okoliczności faktycznych, które miałyby je uzasadniać, i dopiero potem dokonanie oceny tego żądania z punktu widzenia art. 1 i art. 2 § 1 k.p.c. oraz rozstrzygnięcie sprawy dopuszczalności zastosowania art. 199 § 1 pkt 1 k.p.c.

Jak wynika z początkowej fazy postępowania w sprawie, powód nie określił w sposób jasny swojego żądania i nie przytoczył niezbędnych okoliczności, które miałyby je uzasadniać, a Sądy obu instancji nie zajmowały się w ogóle merytorycznym rozpoznaniem sprawy. Sąd pierwszej instancji odrzucił bowiem pozew, zaś Sąd drugiej instancji oddalił zażalenie powoda na postanowienie o odrzuceniu pozwu, uznawszy, że postanowienie to jest trafne. W wyniku kasacji powoda Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone postanowienie oraz wcześniejsze postanowienie Sądu Okręgowego i przekazał sprawę temu Sądowi „do rozpoznania”. Uzasadnienie postanowienia wydanego przez Sąd Najwyższy wskazuje jednoznacznie, że w jego ocenie odrzucenie pozwu ze względu na niedopuszczalność drogi sądowej nastąpiło przedwcześnie. Nie został bowiem w ogóle zbadany charakter sprawy powoda w płaszczyźnie art. 1 k.p.c., o którym decyduje przedmiot procesu, czyli przedstawione pod osąd roszczenie (żądanie), oraz podany przez powoda stan faktyczny. Te zaś elementy kształtują charakter sprawy, nadając jej - lub odejmując - przymiot sprawy cywilnej. Inaczej mówiąc, dopuszczalność drogi sądowej może być wówczas poddana ocenie, gdy powód przedstawi sądowi dokładnie określone żądanie oraz przytoczy okoliczności faktyczne uzasadniające to żądanie (art. 187 § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.). Zdaniem Sądu Najwyższego wydającego wymienione postanowienie, pozew nie zawierał jednak wystarczającego przedstawienia okoliczności faktycznych mających stanowić podstawę roszczenia powoda, uniemożliwiając tym samym ocenę dopuszczalności drogi sądowej w przedmiotowej sprawie.

Z przytoczonych motywów wynika więc, że przyczyną uchylenia postanowień Sądów obu instancji przez Sąd Najwyższy było nieprzedstawienie przez powoda okoliczności faktycznych mających stanowić podstawę jego roszczenia - z jednej strony oraz zaniechanie przez Sądy obu instancji wyjaśnienia tej kwestii - z drugiej, a w konsekwencji nierozpoznanie sprawy powoda. Dlatego właśnie Sąd Najwyższy uchylił postanowienia Sądów obu instancji i przekazał sprawę „do rozpoznania” Sądowi Okręgowemu jako sądowi pierwszej instancji. Posłużył się więc innym wyrażeniem niż użyte w art. 393¹³ k.p.c. Ten bowiem przepis w § 1 stanowi, że w razie uwzględnienia kasacji i uchylenia zaskarżonego orzeczenia (w całości lub w części), Sąd Najwyższy przekazuje sprawę „do ponownego rozpoznania” sądowi, który wydał orzeczenie lub innemu sądowi równorzędnemu (tak samo postępuje w wypadku uchylenia orzeczenia sądu pierwszej instancji), natomiast w § 2 przewiduje, iż w razie przekazania sprawy „do ponownego rozpoznania”, sąd rozpoznaje ją w innym

składzie. Sformułowanie art. 393¹³ § 2 k.p.c. upoważnia więc do dwóch wniosków. Pierwszym z nich jest ten, że jedynie przekazanie sprawy „do ponownego rozpoznania” wymaga jej rozpoznania w innym składzie, a drugim - że gdyby sąd, któremu została przekazana sprawa do ponownego rozpoznania, nie rozpoznał jej w innym składzie, wówczas stosownie do art. 379 pkt 4 k.p.c. - postępowanie byłoby dotknięte nieważnością.

W przedmiotowej sprawie Sąd Najwyższy wymienionym już wcześniej postanowieniem z dnia 16 marca 2000 r. uchylił postanowienie Sądu Apelacyjnego oddalające zażalenie powoda na postanowienie Sądu Okręgowego oraz uchylił postanowienie tego Sądu odrzucające pozew i przekazał sprawę „do rozpoznania” Sądowi Okręgowemu. Tym samym uchylenie wskazanych postanowień i przekazanie sprawy „do rozpoznania” nie wykluczało rozpoznania sprawy w tym samym (częściowo bądź w całości) składzie orzekającym. Nie można zatem przyjąć jako trafnej tezy powoda o nieważności postępowania drugoinstancyjnego, wynikającej z faktu wydania przez Sąd Apelacyjny zaskarżonego wyroku w składzie częściowo takim samym, jaki brał udział w wydaniu postanowienia z dnia 19 lipca 1999 r. o oddaleniu zażalenia na postanowienie Sądu Okręgowego o odrzuceniu pozwu.

Powyższe stwierdzenie jest przede wszystkim konsekwencją postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2000 r. Nie wyjaśnia jednak zagadnienia, dlaczego tylko przekazanie sprawy „do ponownego rozpoznania” uzasadnia inny pod względem osobowym skład sądu orzekającego. Według art. 367 § 1 k.p.c., apelację do sądu drugiej instancji można wnieść od każdego wyroku sądu pierwszej instancji, a ponadto stosownie do art. 518 k.p.c. można ją wnieść od postanowień sądu pierwszej instancji orzekających co do istoty sprawy. Na inne postanowienia sądu pierwszej instancji, w wypadkach wskazanych w ustawie, przysługuje zażalenie. Założeniem apelacji jest więc istnienie wyroku lub orzeczenia mającego charakter równorzędny, czyli postanowienia wydanego w postępowaniu nieprocesowym, zawierającego rozstrzygnięcie co do istoty sprawy. Postanowienia o odrzuceniu pozwu oraz o umorzeniu postępowania nie są orzeczeniami rozstrzygającymi o istocie sprawy, tj. o żądaniach stron. Również orzeczenie sądu apelacyjnego o oddaleniu zażalenia na powyższe postanowienia bądź orzeczenie o uchyleniu tego rodzaju postanowień nie stanowi rozstrzygnięcia co do istoty sprawy, ponieważ nie jest rezultatem merytorycznej kontroli postanowienia wydanego przez sąd pierwszej instancji. Zarówno z przesłanek odrzucenia pozwu (art. 199 § 1 k.p.c.), jak i umorzenia postępowania (art.

355 § 1 k.p.c.) wynika, że postanowienia zawierające wymienione rozstrzygnięcia zostają wydane wtedy, gdy sąd pierwszej instancji nie mógł rozpoznać sprawy z powodu określonych ustawowo przeszkód (w pierwszym wypadku) bądź z powodu okoliczności, które powstały podczas trwania postępowania, czyniąc wydanie wyroku zbędnym lub niedopuszczalnym (w drugim wypadku). Z tego względu, gdy sąd drugiej instancji - w wyniku rozpoznania środka zaskarżenia - uchyla którekolwiek z wskazanych postanowień z powodu uchybień popełnionych przez sąd pierwszej instancji przy ich wydaniu, to przekazuje sprawę „do rozpoznania” temu sądowi. Inaczej jest, gdy podczas rozpoznawania apelacji sąd drugiej instancji stwierdzi, że pozew podlega odrzuceniu albo zachodzi podstawa do umorzenia postępowania. W takiej sytuacji - zgodnie z art. 386 § 3 k.p.c. - sąd odwoławczy uchyla wyrok oraz sam odrzuca pozew lub umarza postępowanie w sprawie.

W stanie prawnym obowiązującym od dnia 1 lipca 2000 r., zgodnie z art. 392 k.p.c., kasacja do Sądu Najwyższego przysługuje od wydanego przez sąd drugiej instancji wyroku lub postanowienia w przedmiocie odrzucenia pozwu albo umorzenia postępowania kończących postępowanie w sprawie, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej. Zaskarżeniu kasacją podlegają zatem zarówno wyroki, jak i dwa rodzaje postanowień. Jednak warunki ich rozpoznania są różne. Przepis art. 393⁸ § 2 k.p.c. stanowi, że Sąd Najwyższy na posiedzeniu niejawnym rozpoznaje kasację od postanowienia sądu drugiej instancji w przedmiocie odrzucenia pozwu lub umorzenia postępowania (jak również kasację opartą na ściśle określonych przesłankach wymienionych w tym przepisie), w pozostałych natomiast wypadkach - stosownie do art. 393 § 1 k.p.c. - rozpoznaje kasację na rozprawie, na której wydaje także wyrok.

Rozpoznanie sprawy przez Sąd Najwyższy, które następuje w granicach zaskarżenia kasacją i jej podstaw (art. 393¹¹ § 1 k.p.c.), może prowadzić do następujących rozstrzygnięć: a) oddalenia kasacji, gdy nie ma ona usprawiedliwionych podstaw (jest bezzasadna) albo jeżeli zaskarżone orzeczenie mimo błędnego uzasadnienia odpowiada prawu (art. 393¹² k.p.c.), b) zmiany zaskarżonego wyroku i orzeczenia co do istoty sprawy (art. 393¹⁵ k.p.c.), które jest następstwem uznania zasadności podstawy kasacji naruszenia prawa materialnego, a zarazem odstępstwem od zasady uchylenia zaskarżonego wyroku, gdy podstawa (podstawy) kasacji jest zasadna, c) uchylenia zaskarżonego orzeczenia w całości lub w części i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi, który wydał orzeczenie lub innemu sądowi równorzędnemu, z możliwością uchylenia także w całości lub w części orzecz-

nia sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania temu sądowi lub sądowi równorzędnemu - w razie uwzględnienia kasacji (art. 393¹³ § 1 k.p.c.). Każde z wymienionych rozstrzygnięć wymaga więc odniesienia się do zaskarżonego orzeczenia w płaszczyźnie zarzutów zawartych w skardze kasacyjnej w takim zakresie, w jakim mieszczą się one w granicach zaskarżenia kasacją i jej podstaw. Jest więc rezultatem merytorycznej kontroli orzeczenia sądu drugiej instancji, będącego orzeczeniem co do istoty sprawy. Ów przymiot (orzeczenie co do istoty sprawy) można zaś przydać orzeczeniu wtedy, gdy sąd zbadał podstawę merytoryczną dochodzonych w sprawie roszczeń oraz wyjaśnił okoliczności faktyczne stanowiące przesłanki zastosowania norm prawa materialnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 października 1999 r., III CKN 693/98, OSNC 2000 nr 4, poz. 73).

Jak z przedstawionych rozważań wynika, do przekazania przez Sąd Najwyższy sprawy „do ponownego rozpoznania” sądowi, który wydał zaskarżone orzeczenie (bądź innemu sądowi określonymu w art. 393¹³ § 1 k.p.c.), dochodzi wtedy, gdy sąd ten rozpoznawał wcześniej sprawę co do jej istoty i wydał jedno z rozstrzygnięć przewidzianych w art. 385 i art. 386 § 1 k.p.c. Przekazanie sprawy „do ponownego rozpoznania” jest więc następstwem uchylecia wyroku bądź uchylecia postanowienia co do istoty sprawy wydanego w sprawach z zakresu prawa osobowego, rzeczowego i spadkowego (art. 519¹ § 1 k.p.c.). Nie odnosi się natomiast do postanowień sądu drugiej instancji o odrzuceniu pozwu lub o umorzeniu postępowania, ponieważ nie rozstrzygają one o istocie sprawy. Taki sam charakter ma również postanowienie sądu drugiej instancji o oddaleniu zażalenia na powyższe postanowienia. Nie jest ono bowiem wynikiem merytorycznego rozpoznania sprawy. W konkluzji należy zatem przyjąć, że jedynie uchylecie przez Sąd Najwyższy orzeczenia sądu drugiej instancji, które rozstrzyga co do istoty sprawy, i przekazanie sprawy „do ponownego rozpoznania” rodzi określony w art. 393¹³ § 2 k.p.c. obowiązek rozpoznania jej w innym składzie. Inaczej mówiąc, przedmiot rozstrzygnięcia decyduje o tym, czy Sąd Najwyższy, uchylając zaskarżone orzeczenie, przekazuje sprawę „do ponownego rozpoznania” i czy w konsekwencji przy ponownym rozpoznaniu sprawy może orzekać ten sam sędzia. Z tych względów zarzut nieważności postępowania przed Sądem Apelacyjnym, powołany przez powoda w kasacji, nie mógł być uznany za trafny.

2. Bezzasadny okazał się również zarzut dotyczący naruszenia art. 104 ust. 2 i art. 64 ust. 3 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U. Nr 65, poz. 385 ze zm.). Zdaniem powoda, naruszenie tych przepisów nastąpiło wskutek

błędne przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, że wniosek o dokonanie oceny pracy powoda został zgłoszony przez uprawniony do tego podmiot, tj. przez dyrektora Instytutu Organizacji i Zarządzania. Tymczasem podmiotem uprawnionym do wystąpienia z wnioskiem o dokonanie tej oceny był tylko dziekan Wydziału Informatyki i Zarządzania jako kierownik jednostki organizacyjnej uczelni. Z powyższym poglądem nie można się zgodzić. Nie znajduje on bowiem oparcia ani w przepisach ustawy o szkolnictwie wyższym, ani w postanowieniach statutu pozwanej Politechniki.

W myśl art. 64 ust. 1 wymienionej ustawy, podstawową jednostką organizacyjną jest wydział, chyba że statut stanowi inaczej. W pozwanej uczelni podstawowymi jednostkami organizacyjnymi są wydziały. Jednym z nich jest Wydział Informatyki i Zarządzania, którego jednostką organizacyjną stanowi Instytut Organizacji i Zarządzania. W tym właśnie Instytucie powód wykonywał obowiązki nauczyciela akademickiego. Ustawa o szkolnictwie wyższym nie przewiduje wprost tworzenia instytutów, lecz w art. 64 ust. 3 stanowi, że w uczelni mogą być tworzone inne - poza wydziałami - jednostki organizacyjne, „w szczególności” mogą to być jednostki ogólnouczelniane, jednostki pozawydziałowe, a także jednostki tworzone poza siedzibą uczelni (ust. 5). Jest to wyliczenie przykładowe. Szczegółowy natomiast ustrój uczelni oraz inne sprawy dotyczące jej funkcjonowania, w tym strukturę organizacyjną, określają postanowienia statutu oraz regulamin organizacyjny (art. 9 i art. 73 ustawy). Z § 15 statutu strony pozwanej wynika, że jednostkami organizacyjnymi wydziału mogą być instytuty wydziałowe, katedry i zakłady wydziałowe, natomiast § 39 określa kompetencje dyrektora instytutu, przyznając mu ogólnie sformułowane uprawnienie do kierowania instytutem przy pomocy zastępców (ust. 1), a ponadto wiele uprawnień szczegółowych (ust. 2). Wśród tych ostatnich statut wymienia między innymi reprezentowanie instytutu na zewnątrz w zakresie niezastrzeżonym dla innych organów, przedstawianie wniosków w sprawach związanych z zatrudnieniem, zwolnieniem, awansowaniem i odznaczaniem pracowników, dbanie o zapewnienie warunków rozwoju kadry naukowej. Poza tym statut w § 15 ust. 2 pkt 2 i 3 postanawia, że dyrektor podejmuje decyzje dotyczące funkcjonowania instytutu i jest przełożonym jego pracowników. W świetle zatem powyższego uregulowania nie wywołuje wątpliwości to, że instytut jest jednostką organizacyjną uczelni, zaś dyrektor instytutu jest kierownikiem tej jednostki. Okoliczność, że w strukturze organizacyjnej pozwanej uczelni instytut istnieje w ramach wydziału, jako jego jednostka organizacyjna, nie zmienia faktu, że jest on zarazem jednostką organizacyjną uczelni. Pogląd powoda,

jakoby jednostką organizacyjną uczelni był tylko wydział, jest nietrafny zarówno w świetle przepisów ustawy o szkolnictwie wyższym, jak i postanowień statutu. Przypisanie bowiem wydziałowi w tych aktach prawnych charakteru „podstawowej jednostki organizacyjnej uczelni” dowodzi jedynie znaczenia, jakie ma wydział w strukturze organizacyjnej całej uczelni (samodzielnie organizuje działalność dydaktyczną, naukową i techniczną oraz prowadzi jeden lub kilka kierunków studiów), nie oznacza jednak, że tylko wydział jest jednostką organizacyjną uczelni. Wniosek ten znajduje oparcie w postanowieniach statutu pozwanej uczelni wyraźnie odróżniających inne od wydziału „jednostki organizacyjne uczelni”. Na przykład § 37 ust. 1 pkt 16 postanawia, że dziekan podejmuje decyzje dotyczące współdziałania wydziału z „innymi jednostkami organizacyjnymi uczelni”, zaś § 37 ust. 3 - że dziekan za zgodą rady wydziału może przekazać niektóre swoje uprawnienia „innym jednostkom organizacyjnym uczelni”. Również - stosownie do § 39 ust. 2 pkt 10 statutu - dyrektor instytutu podejmuje decyzje dotyczące współdziałania instytutu z „innymi jednostkami organizacyjnymi uczelni”. Oznacza to, że w strukturze organizacyjnej uczelni istnieją jednostki będące podstawowymi jednostkami organizacyjnymi oraz inne jednostki, które nie mają takiego charakteru, chociaż są niewątpliwie jednostkami organizacyjnymi uczelni.

W rozpoznawanej sprawie poza dotychczasową kwestią, czy instytut utworzony w ramach wydziału uczelni jest jej jednostką organizacyjną w rozumieniu ustawy i statutu uczelni, powstało jeszcze inne zagadnienie, mianowicie to, czy dyrektor Instytutu Organizacji i Zarządzania Janusz K. był osobą uprawnioną do zgłoszenia wniosku o dokonanie oceny powoda. Powód zarzucił bowiem, że zgłoszenie tego wniosku należało do wyłącznych uprawnień dziekana Wydziału Informatyki i Zarządzania jako kierownika jednostki organizacyjnej zatrudniającej - w myśl art. 52 ust. 1 pkt 4 lit. a oraz art. 52 ust. 3 pkt 1 ustawy o szkolnictwie wyższym - nauczycieli akademickich oraz pracowników nie będących nauczycielami akademickimi.

Przepis art. 104 ust. 2 zdanie pierwsze ustawy o szkolnictwie wyższym stanowi, że oceny nauczyciela akademickiego dokonuje się co cztery lata lub na wniosek kierownika jednostki organizacyjnej uczelni. Z art. 104 ust. 4 tej ustawy wynika natomiast, że podstawowe kryteria oceny i tryb okresowego oceniania nauczycieli akademickich określa statut uczelni. Gdy chodzi o statut pozwanej uczelni, to w § 69 ust. 2 powtarza on regulację ustawową, w myśl której poza okresami czteroletnimi można dokonać oceny nauczyciela akademickiego także na wniosek „kierownika jednostki

organizacyjnej uczelni”. Powyższe postanowienie nie rozwiązuje jednak nadal w sposób stanowczy problemu, czy wniosek o dokonanie oceny mógł być zgłoszony przez dyrektora Instytutu, czy też musiał pochodzić od dziekana Wydziału Informatyki i Zarządzania. Kwestię tę w sposób pośredni wyjaśnia § 70 statutu stwierdzający, że każdy pracownik uczelni ma jednego bezpośredniego przełożonego (zdanie drugie) oraz że ten przełożony dokonuje oceny nauczycieli akademickich. W instytutach, jako jednostkach organizacyjnych wydziału, bezpośrednim przełożonym zarówno pracowników, jak i kierowników jednostek organizacyjnych wchodzących w skład instytutu, jest dyrektor instytutu. Na podstawie przytoczonych postanowień można zatem sformułować wniosek, że według statutu pozwanej uczelni osobą uprawnioną do zgłoszenia wniosku o ocenę nauczyciela akademickiego jest również dyrektor instytutu. Zgodnie bowiem z § 39 tego statutu, do uprawnień dyrektora należy kierowanie instytutem, reprezentowanie go na zewnątrz, podejmowanie decyzji dotyczących funkcjonowania instytutu, przedstawianie wniosków w sprawach związanych z zatrudnieniem, zwolnieniem, awansowaniem i odznaczaniem pracowników. Dyrektor instytutu jest przełożonym pracowników instytutu, czyli kierownikiem tej jednostki organizacyjnej, tak jak dziekan wydziału jest przełożonym pracowników i studentów tego wydziału (§ 37 ust. 1 pkt 2 statutu) oraz kierownikiem „podstawowej” jednostki organizacyjnej uczelni, a w stosunku do instytutu i innych jednostek organizacyjnych wydziału sprawuje jedynie nadzór (§ 37 ust. 1 pkt 5 statutu).

3. Nie zasługiwał również na uwzględnienie zarzut naruszenia przepisów zawartych w ustawie o szkolnictwie wyższym dotyczących oceny nauczyciela akademickiego. Jako uzasadnienie powyższego zarzutu powód podał argument, że ocena pracy dydaktycznej pracownika naukowo-dydaktycznego zatrudnionego na stanowisku asystenta nie może się opierać na „bezprawnym kryterium ilościowym”, zwłaszcza zaś wymóg realizacji zajęć dydaktycznych w wymiarze 1.75 pensum „nie może przekładać się na ocenę bardzo dobrą”. Zdaniem skarżącego, praca dydaktyczna w powyższym wymiarze narusza bezwzględnie obowiązujące normy czasu pracy określone w art. 104 ust. 3 i w art. 102 ust. 1 ustawy o szkolnictwie wyższym oraz normę zawartą w art. 66 ust. 2 Konstytucji. W tej kwestii należy podnieść, że ustawa o szkolnictwie wyższym przewiduje, iż czas pracy nauczyciela akademickiego jest określony zakresem jego obowiązków dydaktycznych, naukowych i organizacyjnych (art. 101 ust. 1). Do obowiązków nauczyciela akademickiego będącego pracownikiem naukowo-dydaktycznym należy: 1. prowadzenie badań naukowych, rozwijanie

twórczości naukowej albo artystycznej oraz podnoszenie własnych kwalifikacji, 2. kształcenie studentów oraz innych uczestników studiów i kursów prowadzonych przez uczelnię, 3. uczestniczenie w pracach organizacyjnych uczelni (art. 99 ust. 1). Minimalny wymiar pensum dla pracowników naukowo-dydaktycznych wynosi 120 godzin obliczeniowych rocznie, a maksymalny - 210 godzin obliczeniowych rocznie (art. 101 ust. 3). Rodzaje zajęć dydaktycznych rozliczanych w ramach pensum i wymiar pensum w określonych wyżej granicach ustala senat uczelni (art. 101 ust. 2).

Jak z przedstawionego unormowania wynika, czas pracy nauczyciela akademickiego został w ustawie uregulowany w sposób szczególny. Z jednej bowiem strony, czas ten został określony zakresem obowiązków dydaktycznych, naukowych i badawczych nauczyciela akademickiego, czyli w sposób najbardziej zbliżony do tzw. zadaniowego czasu pracy przewidzianego w art. 129⁸ § 1 k.p., charakteryzującego się tym, że w wypadkach uzasadnionych rodzajem pracy i jej organizacją czas pracy pracownika może być ustalony na podstawie wymiaru zadań przypadających do wykonania dla tego pracownika. Z drugiej zaś strony, dla pracowników naukowo-dydaktycznych ustawodawca wprowadził limity godzin (pensum), lecz tylko w odniesieniu do niektórych zajęć dydaktycznych, pozostawiając senatowi uczelni ustalenie rodzaju zajęć dydaktycznych rozliczanych w ramach pensum, a także ustalenie wymiaru pensum w granicach przewidzianych ustawą, tj. między 120 a 210 godzinami obliczeniowymi rocznie. Statut pozwanej uczelni nie zawiera bardziej szczegółowych postanowień w tym zakresie.

Z ustawy o szkolnictwie wyższym wynika ponadto, że w szczególnych przypadkach, uzasadnionych koniecznością realizacji programu nauczania, nauczyciel akademicki może być zobowiązany do prowadzenia zajęć dydaktycznych w godzinach ponadwymiarowych. Ilość tych godzin nie może przekraczać dla pracowników naukowo-dydaktycznych $\frac{1}{4}$, a dla pracowników dydaktycznych $\frac{1}{2}$ pensum (art. 101 ust. 1). W świetle brzmienia art. 101 ust. 2 i 3 oraz art. 102 ust. 1 ustawy jest więc niewątpliwe, że ustawowy wymiar pensum i dopuszczalne granice jego przekroczenia dotyczą wyłącznie zajęć dydaktycznych. Nie wyczerpują one jednak pełnego wymiaru zajęć pracownika naukowo-dydaktycznego. Zgodnie bowiem z § 3 ust. 2 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 17 maja 1994 r. w sprawie wynagradzania nauczycieli akademickich (Dz.U. Nr 68, poz. 297 ze zm.), do pełnego wymiaru zajęć pracowników naukowo-dydaktycznych zalicza się: 1) obowiązujące pensum dydaktyczne ustalone w godzinach obliczeniowych odpowiadające 45 minutom,

do których zalicza się: wykłady, zajęcia lekcyjne, ćwiczenia, konwersatoria, proseminaria, seminaria i inne zajęcia określone przez senat, 2) inne zajęcia dydaktyczne, do których w szczególności zalicza się: indywidualne konsultacje ze studentami, przeprowadzanie egzaminów lub udział w egzaminowaniu studentów podyplomowych, sprawdzanie prac kontrolnych itp., 3) zajęcia organizacyjne niezbędne do prowadzenia dydaktyki, wynikające z rozkładu zajęć ustalonego przez kierownika jednostki organizacyjnej, 4) prace badawcze niezbędne do prowadzenia zajęć dydaktycznych i kształcenia kadr oraz inne prace badawcze finansowane ze środków uczelni.

Przytoczone przepisy rozporządzenia wykazują więc jasno, że czym innym jest tzw. pensum dydaktyczne, a czym innym pełny wymiar zajęć dydaktycznych, i jeszcze czym innym czas pracy nauczyciela akademickiego określony zakresem jego obowiązków dydaktycznych, naukowych i badawczych. W kontekście przedstawionych przepisów oczywistym wnioskiem wynikającym z art. 101 ust. 2 i art. 102 ust. 1 ustawy jest ten, że ograniczenie możliwości zobowiązania nauczyciela akademickiego do prowadzenia zajęć dydaktycznych ponad pensum dotyczy tylko „godzin obliczeniowych” (odpowiadających 45 minutom), nie dotyczy natomiast innych zajęć dydaktycznych, zajęć organizacyjnych oraz prac badawczych niezbędnych do prowadzenia zajęć dydaktycznych, które należą do obowiązków pracownika naukowo-dydaktycznego uczelni. Nie znajduje więc oparcia w regulacji prawnej teza skarżącego, według której uczelnia ma prawo dysponować tylko czasem nauczyciela akademickiego mieszczącym się w granicach ustalonego dla niego pensum oraz dodatkowo w ustawowo określonych godzinach przekraczających to pensum (o $\frac{1}{4}$ lub o $\frac{1}{2}$) - w szczególnych przypadkach uzasadnionych koniecznością realizacji programu nauczania. Uczelnia może bowiem zobowiązać nauczyciela akademickiego, będącego pracownikiem naukowo-dydaktycznym, do uczestniczenia bądź prowadzenia innych zajęć dydaktycznych niż wykłady, ćwiczenia, seminaria itp.. Może go też zobowiązać do uczestniczenia w zajęciach organizacyjnych i pracach badawczych niezbędnych do prowadzenia dydaktyki.

Wniosek wypływający z powyższej regulacji sprowadza się więc przede wszystkim do tego, że ustalony dla nauczyciela akademickiego wymiar pensum dydaktycznego nie jest normą jego czasu pracy w ogóle i nie stanowi też maksymalnego dopuszczalnego wymiaru czasu pracy zarówno w rozumieniu ustawy o szkolnictwie wyższym, jak i w rozumieniu Kodeksu pracy. Przepis art. 133 § 1 k.p. stanowi bowiem, że dopiero przekroczenie norm czasu pracy „ustalonych zgodnie z przepi-

sami kodeksu” stanowi pracę w godzinach nadliczbowych. W związku z tym należy wyrazić pogląd, że przekroczenie pensum dydaktycznego nie jest naruszeniem bezwzględnie obowiązujących norm czasu pracy określonych w Kodeksie pracy. Zresztą wymieniony przepis (art. 133 § 1 k.p.) był zawsze rozumiany w ten sposób, że tylko przekroczenie norm czasu pracy ustalonych w Kodeksie pracy stanowi pracę w godzinach nadliczbowych, nie jest zaś ich przekroczeniem praca ponad niższy od ustawowego wymiar czasu pracy pracownika. Z tych przyczyn Sąd Najwyższy nie podzielił zapatrywania powoda co do tego, że zaskarżony wyrok naruszył, i to w oczywisty sposób, przepisy art. 101 ust. 3 i art. 102 ust. 1 ustawy o szkolnictwie wyższym, które - jego zdaniem - ustanawiają bezwzględnie obowiązujące normy czasu pracy. Tym samym nie mógł odnieść skutku zarzut dotyczący naruszenia art. 66 ust. 2 zdanie drugie Konstytucji, w myśl którego maksymalne normy czasu pracy określa ustawa. W przepisie tym nie chodzi bowiem o ustawę o szkolnictwie wyższym, lecz o Kodeks pracy jako akt powszechnie obowiązujący.

Przedstawione rozważania i ocena przepisów ustawy o szkolnictwie wyższym oraz rozporządzenia o wynagradzaniu nauczycieli akademickich w zakresie dotyczącym czasu ich pracy pozwala na kolejny wniosek, mianowicie ten, że skoro przekroczenie pensum dydaktycznego nie jest przekroczeniem bezwzględnie obowiązujących norm czasu pracy (chyba że chodziłoby o przekroczenie norm określonych w Kodeksie pracy), to również system ocen przyjmujący premiowanie pracy dydaktycznej i naukowej nie jest sprzeczny z prawem.

Z postanowień statutu pozwanej Politechniki wynika, że w następstwie oceny nauczyciel akademicki może być zakwalifikowany do jednej z czterech grup: pracownik bardzo dobry, pracownik dobry, pracownik dostateczny zobowiązany do zwiększenia aktywności oraz pracownik nie odpowiadający wymaganiom związanym z zajmowanym stanowiskiem (§ 71). Oceny dokonuje komisja oceniająca powołana przez radę wydziału (§ 71). Rada wydziału (poza wypadkami gdy należy to do senatu) ustala również kryteria oceny nauczycieli akademickich, które mogą dotyczyć jedynie działalności wchodzącej w zakres obowiązków, o których mowa w art. 99 ustawy o szkolnictwie wyższym (§ 73 ust. 1). Podstawowymi kryteriami powinny być: aktywność oraz przydatność ocenianej osoby w realizacji zadań wynikających z zajmowanego stanowiska (§ 73 ust. 2), zaś niezbędnymi elementami oceny są: autoreferat osoby ocenianej wraz z wydrukiem publikacji, a także z wykazem publikacji przyjętych do druku (opinia opiekuna naukowego w przypadku osoby przygotowują-

cej doktorat), przy czym autoreferat osoby ocenianej może być zastąpiony przez wypełnioną przez tę osobę ankietę, której formę i zakres ustala senat (§ 73 ust. 4). Na posiedzeniu w dniu 22 stycznia 1998 r. Rada Naukowo-Dydaktyczna Instytutu Organizacji i Zarządzania przyjęła za podstawę oceny „Ogólne zasady i kryteria oceny” zawarte w załączniku 3 do zarządzenia wewnętrznego nr 3/98 z dnia 15 stycznia 1998 r. Według tego załącznika, przy ocenie działalności naukowej powinny być brane pod uwagę między innymi takie elementy, jak: liczba publikacji, liczba zarejestrowanych patentów, udział w pracach badawczych, stopień zaawansowania pracy doktorskiej, uzyskane nagrody i wyróżnienia za działalność badawczą; przy ocenie działalności dydaktycznej - obciążenie dydaktyczne w odniesieniu do wymaganego pensum, poziom prowadzenia zajęć dydaktycznych, uzyskane nagrody i wyróżnienia za działalność dydaktyczną; przy ocenie działalności organizacyjnej - gotowość do podejmowania prac organizacyjnych, sprawowane funkcje w uczelni, udział w pracach Komitetu Badań Naukowych, uzyskane nagrody za działalność organizacyjną. Podczas spotkania kierowników zakładów Instytutu Organizacji i Zarządzania w dniu 28 stycznia 1998 r. uszczegółowiono kryteria oceny pracowników za okres 4 lat, przyjmując, że określona (punktowa) ocena za działalność naukową - z tytułu publikacji może być podwyższona z tytułu innych form aktywności, np. za działalność w Komitecie Badań Naukowych, za recenzje itp. Gdy natomiast chodzi o działalność dydaktyczną, to ocenę dobrą zapewnia pensum w granicach 1-1.25, ocenę bardzo dobrą (z możliwością obniżenia) - przekroczenie pensum powyżej 1.25 oraz ocenę bardzo dobrą (bez możliwości obniżenia) - obciążenie dydaktyczne powyżej 1.75 pensum. Inne formy aktywności, takie jak opiekuństwo dydaktyczne, udział w kursach wybieralnych i pracach dyplomowych, mają wpływ na podniesienie oceny z dostatecznej na dobrą oraz z dobrej na bardzo dobrą. Ponadto zarówno dla działalności naukowej, jak i dydaktycznej, mogą być wystawiane oceny wyróżniające. Warunkiem uzyskania takiej oceny w odniesieniu do działalności dydaktycznej jest wykonanie pensum + nie mniej niż 0.75 tego pensum, z równoczesną dużą aktywnością w innych formach, albo osiągnięcie pensum plus 0.25 jego wymiaru przy bardzo dużej aktywności w innych formach działalności.

Wbrew pogładowi skarżącego, nie można uznać, że system ocen przyjęty przez stronę pozwaną jest sprzeczny z prawem. Przede wszystkim - co wynika z wcześniejszych uwag - przekroczenie pensum dydaktycznego nie stanowi naruszenia bezwzględnie obowiązujących przepisów Kodeksu pracy ustanawiających normy

czasu pracy. Pensum nie jest bowiem normą czasu pracy w rozumieniu tego Kodeksu. Z drugiej strony działalność pracownika naukowo-dydaktycznego nie ogranicza się do obowiązującego go pensum dydaktycznego. Jest on bowiem obowiązany prowadzić także inne zajęcia dydaktyczne, ponadto uczestniczyć w zajęciach organizacyjnych ustalonych w rozkładzie zajęć oraz prowadzić prace badawcze. Ich limit nie został wprawdzie określony w ustawie o szkolnictwie wyższym, lecz nie wywołuje wątpliwości teza, że czas trwania zajęć dydaktycznych, łącznie z innymi formami działalności pracownika naukowo-dydaktycznego, nie powinien przekraczać powszechnej tygodniowej normy czasu pracy. Wreszcie nie bez znaczenia jest okoliczność, że przekroczenie pensum ustalonego jako 210 godzin obliczeniowych rocznie o 0.75 jego wymiaru (około 157 godzin) oznaczałoby przy pracy w ciągu 30 tygodni zajęć dydaktycznych (podczas dwóch semestrów) około 12-13 godzin tygodniowo zajęć wykonywanych w ramach pensum dydaktycznego.

Nie jest słuszne zapatrywanie skarżącego, że strona pozwana ograniczyła kryteria oceny pracownika naukowo-dydaktycznego do kryterium ilościowego, ustalając, że jedynie realizacja zajęć dydaktycznych w wymiarze 1.75 pensum zapewnia mu ocenę bardzo dobrą. Powyższemu twierdzeniu przeczą „Ogólne zasady i kryteria oceny” stanowiące załącznik 3 do zarządzenia wewnętrznego nr 3/98, z których wynika, że osobnej ocenie podlegają trzy sfery działalności nauczyciela akademickiego: naukowa, dydaktyczna i organizacyjna, co jest ponadto zgodne z art. 99 ust. 2 ustawy o szkolnictwie wyższym. Również „szczegółowe kryteria” stosowane przy ocenie nauczycieli akademickich (ustalone w dniu 28 stycznia 1998 r.) pokazują, że każda dziedzina ustawowo określonej działalności pracownika naukowo-dydaktycznego jest oceniana osobno, ale z uwzględnieniem innych niż podstawowe form aktywności. Skoro więc na ocenę ogólną pracownika składają się wszystkie sfery jego działalności, to nie wywołuje zastrzeżeń przyjęta przez stronę pozwaną możliwość wprowadzenia niejednakowych proporcji między poszczególnymi rodzajami działalności pracownika. Z tej też przyczyny należy uznać za dopuszczalne równoważenie mniejszego zakresu pracy naukowej większym rozmiarem pracy dydaktycznej i w związku z tym zwiększenie ponad pensum (o 0,75 tego pensum) limitu godzin pracy dydaktycznej, przy mniejszym zakresie aktywności pracownika w innych formach.

4. Przedmiotem żądania powoda, które zostało objęte postępowaniem pierwszoinstancyjnym i tym samym mogło być przedmiotem postępowania apelacyjnego, było domaganie się nakazania pozwanej uczelni, by usunęła z akt osobowych i

zniszczyła bezprawną ocenę dotyczącą powoda, zawartą w piśmie Instytutu Organizacji i Zarządzania z dnia 22 czerwca 1999 r. Zdaniem skarżącego, wymóg realizacji pracy dydaktycznej w wymiarze 1.75 pensum dla uzyskania przez nauczyciela akademickiego oceny bardzo dobrej narusza nie tylko przepisy art. 101 ust. 3 i art. 102 ust. 1 ustawy o szkolnictwie wyższym, które mają charakter norm bezwzględnie obowiązujących, ale także przepis art. 94 pkt 9 k.p. Bezprawne oceny pracodawcy naruszają bowiem „reputację zawodową powoda, co stanowi naruszenie jego dóbr osobistych” i tym samym uzasadnia na podstawie art. 24 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. żądanie, by pozwana uczelnia dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia - czyli by usunęła owe bezprawne oceny.

Odnosząc się do powyższej kwestii należy w pierwszym rzędzie podkreślić, że domaganie się powoda od pozwanej uczelni, jako pracodawcy, określonego zachowania mającego doniosłość prawną jest sprawą o roszczenie ze stosunku pracy, mieszczącą się w kategorii spraw określonych w art. 476 § 1 pkt 1 k.p.c. Przepis art. 94 pkt 9 k.p. stanowi, że pracodawca jest obowiązany stosować obiektywne i sprawiedliwe kryteria oceny pracowników oraz wyników ich pracy. Obowiązek ten jest ściśle związany z podstawowymi zasadami prawa pracy, statuującymi równe prawa pracowników (art. 11² k.p.), ich niedyskryminację (art. 11³ k.p.), a zwłaszcza poszanowanie godności i innych dóbr osobistych pracownika (art. 11¹ k.p.). Obowiązek szanowania godności pracownika jest podstawowym obowiązkiem pracodawcy, którego naruszenie wywołuje różnorodne skutki, między innymi ten, że po stronie pracownika, który udowodni, że pracodawca w sposób bezprawny i zawiniony naruszył jego dobra osobiste, powstaje prawo domagania się, by pracodawca dopełnił czynności potrzebnych do usunięcia skutków tego naruszenia, w szczególności by złożył oświadczenie o odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Podstawę prawną domagania się od pracodawcy takiego zachowania się stanowi art. 24 § 1 k.c. Przepis ten uzależnia jednak żądanie zaniechania działań naruszających dobra osobiste lub zagrażających im od bezprawności działania sprawcy. W związku z tym w orzecznictwie sądowym przyjmuje się, że nie można traktować jako bezprawnego takiego postępowania pracodawcy, który do zarządu zakładowej organizacji związku zawodowego podaje na piśmie, że przyczyną zamierzonego wypowiedzenia umowy o pracę jest nieprzydatność pracownika bądź jego zachowanie ocenione jako poważne naruszenie obowiązków pracowniczych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1997 r., I PKN 287/97, OSNAPiUS 1998 nr 14, poz. 419). Nie można także

uznać za bezprawne postępowania pracodawcy, który na wiadomość o popełnieniu przez pracownika czynu mogącego okazać się przestępstwem ściganym z urzędu, zawiadamia o tym organy ścigania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 1997 r., I PKN 218/97, OSNAPiUS 1999 nr 2, poz. 44). Również skorzystanie przez pracodawcę z uprawnień ze stosunku pracy w granicach określonych przez prawo, mimo że jego skutkiem może być naruszenie dóbr osobistych pracownika, nie ma cechy bezprawności w rozumieniu art. 24 § 1 k.c. Stwierdzenie to należy odnieść przede wszystkim do sytuacji, w których pracodawca, korzystając z przysługujących mu uprawnień, na przykład wadliwie rozwiązuje z pracownikiem stosunek pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2000 r., I PKN 537/00, OSNAPiUS 2002 nr 11, poz. 269).

Przedstawione uwagi uzasadniają zatem pogląd, że żądanie powoda oparte na podstawie art. 94 pkt 9 k.p. i art. 24 § 1 k.c. byłoby wówczas zasadne, gdyby okazały się nieprawdziwe stwierdzenia zawarte w protokole Instytutowej Komisji Oceniającej z dnia 22 czerwca 1999 r., sporządzonym w związku z zamknięciem procedury oceny powoda jako pracownika naukowo-dydaktycznego. Tymczasem takiej cechy nie można przypisać owemu protokołowi. Komisja Oceniająca stwierdziła w nim bowiem, że powód do dnia 18 czerwca 1999 r. nie przekazał kierownikowi Zakładu Z-1 ankiety albo autoreferatu stanowiących podstawę dokonania oceny nauczyciela akademickiego w Politechnice Wrocławskiej, jak również że jego dorobek naukowy z okresu od 1 października 1995 r. do 17 czerwca 1999 r. obejmuje tylko jedną publikację. Okoliczności tych powód nie kwestionował. Komisja stwierdziła ponadto, że powód nie wywiązywał się z obowiązków organizacyjnych, gdyż nie uczestniczył w tzw. godzinach organizacyjnych (kontaktowych) wyznaczonych przez dyrektora Instytutu, a także przyjęła, iż „nie przejawiał aktywności naukowo-badawczej” w Zakładzie Z-1, w którym wykonywał pracę, oraz nie realizował w pełni założeń programowych powierzonych mu do prowadzenia zajęć dydaktycznych”. Ostatnie dwa stwierdzenia mają charakter ocenny, lecz do ich sformułowania upoważniały Komisję Oceniającą statut pozwanej uczelni oraz „Ogólne zasady i kryteria oceny” stanowiące załącznik 3 do zarządzenia wewnętrznego (ZW) nr 3/98 (o czym była mowa wyżej). Z § 73 statutu wynika, że kryteria oceny nauczycieli akademickich mogą dotyczyć jedynie działalności wchodzącej w zakres obowiązków nauczyciela akademickiego określonych w art. 99 ustawy o szkolnictwie wyższym (ust. 2) oraz że podstawowymi kryteriami tej oceny są: aktywność oraz przydatność ocenianej osoby

w realizacji zadań wynikających z zajmowanego stanowiska (ust. 3). Według zaś „ogólnych zasad i kryteriów oceny”, elementami budowy oceny („powinny być brane pod uwagę”) - w zależności od sfery działalności - są między innymi: liczba publikacji, udział w pracach badawczych, stopień zaawansowania pracy doktorskiej (istotne dla działalności naukowej), obciążenie dydaktyczne w stosunku do wymaganego pensum, osiągnięcia w zakresie podwyższania kwalifikacji zawodowych (istotne dla działalności dydaktycznej) oraz gotowość do podejmowania prac organizacyjnych, udział we władzach organizacji naukowych, sprawowane funkcje (istotne dla działalności organizacyjnej). Tak więc przyjęte przez pozwaną uczelnię kryteria i elementy tworzenia ocen zapobiegają formułowaniu ocen dowolnych. Ocena nauczyciela akademickiego nie jest relacją o faktach z jego życia zawodowego, lecz polega na racjonalnej interpretacji faktów i zdarzeń o istotnym znaczeniu, dotyczących wszystkich sfer jego działalności zawodowej oraz na wyprowadzeniu z nich logicznych wniosków, pozwalających na odpowiedź, czy nauczyciel akademicki przejawia niezbędną aktywność zawodową oraz czy wykazuje przydatność w realizacji zadań wynikających z zajmowanego stanowiska (§ 73 statutu).

5. Zarzuty skarżącego dotyczące naruszenia przepisów postępowania nie zasługiwały na uwzględnienie. Sąd Apelacyjny rozpoznawał bowiem sprawę w płaszczyźnie przepisów Kodeksu pracy o obowiązkach pracodawcy wobec pracownika (zwłaszcza w aspekcie art. 11¹ k.p.) oraz przepisów Kodeksu cywilnego o ochronie dóbr osobistych (art. 24 § 1 k.c.). Nie rozważał natomiast kwestii zasadności roszczeń skarżącego z punktu widzenia powództwa o ustalenie. Oddalenie więc apelacji powoda nie było następstwem zastosowania przez Sąd Apelacyjny art. 189 k.p.c. Twierdzenia powoda o dokonaniu przez Sąd Apelacyjny nowych ustaleń - odmiennych od ustaleń Sądu Okręgowego - jest niezrozumiałe. Komisja Oceniająca podała bowiem w protokole z dnia 22 czerwca 1999 r., jakie fakty wzięła pod uwagę, a ponadto wyjaśniła, jakimi kryteriami kierowała się formułując wniosek końcowy, wyrażający się w stwierdzeniu, że gdyby zastosować wobec powoda kryteria oceny przyjęte w 1998 r., „to nie uzyskałby on pozytywnej oceny w zakresie działalności naukowo-badawczej i działalności organizacyjnej”. Nie ma zaś znaczenia w sprawie okoliczność, jak Sąd Apelacyjny nazwał materiał znajdujący się w teczce zawierającej pisma związane z przebiegiem oceny powoda, dołączonej do akt sprawy. Jest natomiast poza dyskusją to, że Sąd Apelacyjny powołał się na protokół Komisji Oceniającej z dnia 22 czerwca 1999 r., który miał istotne znaczenie w sprawie i w którym Ko-

misja ta nie sprowadziła oceny powoda do wymiaru odbytych przez niego zajęć dydaktycznych.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Najwyższy orzekł o oddaleniu kasacji (art. 393¹² k.p.c.).

=====